

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 132 (1477)

W niedzielę 16 czerwca r. b. odbędzie się szósty Zjazd Koleżeńskich Polaków, którzy ukończyli lub opuścili do r. 1905 I i II gimnazja i szkołę realną w Wilnie, według następującego porządku: 1) o godz. 10 r. nabożeństwo w kościele św. Jana, 2) o godz. 10 1/2 r. zbiórka na podwórzu uniwersyteckim, 3) o g. 7 wieczorem zebranie w górnej sali restauracji „Zacisze” przy ul. Ad. Mickiewicza Nr 25. KOMITET ORGANIZACYJNY.

## Kategoryczna zapowiedź.

Oblicze polityczne nowego gabinetu angielskiego posiada rysy tak wyraziste, że w jego charakterystyce nie może być żadnej sprzeczności ani pomyłek. Jeszcze przed wybraniem, gdy przypuszczano tylko, że zwycięstwo odniesie Partja Pracy, panowało ogólne przekonanie o rychłej zmianie kursu w zagranicznej polityce angielskiej i w kołach dyplomatycznych liczone się poważnie z zapowiedzią dwóch doniosłych wydarzeń na widowni międzynarodowej: nawiązania ponownego stosunków między W. Brytanią a Rosją Sowiecką oraz przyspieszenia ewakuacji Nadrenji. Przewidywania te sprawdziły się w zupełności.

Zaledwie w parę dni po uformowaniu gabinetu przez Macdonalda nowy senator do spraw zagranicznych Henderson w wywiadzie ze współpracownikiem „Daily Herald” oświadczył, iż zarówno on, jak premier Macdonald uważają za jeden z zasadniczych punktów swego programu ścisłą współpracę z Ligą Narodów. Nasza polityka — wyraził się Henderson — prowadzona będzie w duchu Ligi.

Zagadnienia nasze traktować będziemy nie z punktu widzenia strategii narodowej, lecz na platformie współpracy międzynarodowej. Ten duch przyswlecać będzie naszej polityce zarówno w stosunku do państw, które są członkami Ligi, jak i do tych, które do niej nie należą, a więc do Stanów Zjednoczonych i Rosji. Znaczenie Ameryki jest olbrzymie, zarówno dlatego, że w odniesieniu do problemów, związanych z pokojem powszechnym Stany Zjednoczone mają klucz do sytuacji, jak i w odniesieniu do szeregu innych spraw znaczenia światowego. Czynić będziemy wszystko, co w naszej mocy, aby zacieśnić węzły między dwiema wielkimi demokracjami anglo-saskimi.

Drugim wielkim państwem — powiedział Henderson — które znajduje się poza Ligą Narodów, jest Związek Republik Sowieckich. Polityka Labour Party jest dobrze znana, to też rząd nasz pośpieszy z wykonaniem jej programu, przede wszystkim w stosunkach z Rosją, przystępując w drodze rokowań do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych na podstawach koniecznych dla utrzymania pokoju powszechnego i dla względów ekonomicznych.

Mówiąc o odszkodowaniach niemieckich, Henderson zaznaczył, że rząd powinien poznać szczegółowo sprawozdanie ekspertów i upewnić się co do opinii w tej dziedzinie rządów zainteresowanych. Dopiero wówczas rząd może decydować o swym następnym kroku. W sprawie Nadrenji Henderson oświadczył wyraźnie, że dążeniem rządu będzie możliwie jak najszybsze wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich, Rząd pragnąłby również także wycofania wszystkich wojsk obcych z obszaru państwa niemieckiego, dodał on jednak, że rząd przystępować będzie z ostrożnością do wyboru najszybszych środków osiągnięcia tego celu. Tak samo będzie postępował w odniesieniu do zagadnień rozbrojenia i bardzo ważnego zagadnienia arbitrażu.

O znaczeniu tych postulatów dla układu stosunków międzynarodowych, w szczególności zaś dla interesów państwowych polskich zby-

tecznem jest rozwozić się szerzej. Na ten temat dużo już pisano w prasie polskiej, a niemało też nakreślono wysoce pesymistycznych horoskopów. Co prawda przypuszczano wówczas możliwość rządów koalicyjnych robotniczo-liberalnych, a najbardziej się obawiano wpływu na politykę zagraniczną zdeklarowanego wroga Polski — Lloyd George'a. Gdy się okazało, że liberalowie do nowego rządu nie wchodzą, odetchnięto z uczuciem ulgi, a nawet tu i ówdzie zadziwiała nutki optymizmu wobec ujęcia steru polityki zagranicznej przez Hendersona, którego stanowisko w sprawie dostarczenia amunicji Polsce podczas wojny z Rosją Sowiecką zapisało się we wdzięcznej pamięci społeczeństwa polskiego.

Opieranie jednakże na tak jakichkolwiek wnioskach pozytywnych co do obecnego stosunku Hendersona względem Polski może się okazać mocno zawodnym. Nie należy zapominać, że i Lloyd George podczas wojny wszczętwej uchodził za najbardziej zaciekłego przeciwnika Niemiec i inspiratora koalicji w jej dążeniach do całkowitego rozgromienia mocarstw centralnych, a wkrótce po zawarciu pokoju jego pozorny fanatyzm antyniemiecki nie tylko się ulotnił bez śladu, ale nawet przeobraził się w wyraźną niechęć do sojusznicy Francji, którą w tym czasie zaręczył, że i Henderson żywi dziś te same uczucia względem Polski i Rosji Sowieckiej, co blisko 10 lat temu?

Należy raczej przypuszczać, że nowy rząd angielski, nie posiadający absolutnej większości w Izbie Gmin i bądź co bądź uzależniony od stanowiska liberalów, nie będąc w stanie pójść na żadne ustępstwa wobec ich programu w polityce wewnętrznej, będzie pragnął uzyskać poparcie Lloyd George'a w dziedzinie polityki zagranicznej i będzie się tu liczył poważnie z jego dezyderatami.

W każdym razie oświadczenie Hendersona w sprawie ewakuacji Nadrenji jest tak wyrazne i kategoryczne, że nie pozostawia żadnych wątpliwości co do jego istotnych intencji w zlikwidowania jaknajszybszego pozostałości z czasów wojny bez oglądania się na zagrożone interesy Polski, która jest pozbawiona tych gwarancji, jakie zdołała uzyskać w pakcie Locarneńskim Francja.

Trzeba się więc wyzybić wszelkiego optymizmu, który może być w danym wypadku tylko szkodliwy, usypiając czujność i przeczność kierowników nawy państwowej, a narażając społeczeństwo na ewentualne zawody i rozczarowania. Wskazana jest przeczność, jaknajwiększe trzeźwość w ocenie niemiernie trudnej sytuacji. D.

### Marszałek Piłsudski na międzynarodowych konkursach hippeicznych.

WARSZAWA, 11.6. (Pat.) Na konkursach hippeicznych międzynarodowych w parku Łazienkowskim obecny był w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych p. minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski, który z wielkim zainteresowaniem przyglądał się konkursom i osobiście wręczał nagrody zwyciężcom. P. Marszałek, który przybył o godzinie 16 min. 20, pozostał w łozach honorowej aż do ukończenia konkursów.

## Madrycka sesja Ligi Narodów.

### Posiedzenie Komitetu Rady.

#### Przed posiedzeniem komitetu Rady.

MADRYT, 11.VI. (Pa.) Dzisiaj rano odbywały się w dalszym ciągu przed posiedzeniem komitetu Rady rozmowy referenta Adatciego z członkami Rady. Miało również miejsce spotkanie min. Zaleskiego z min. Briandem i przedstawicielami Małej Ententy celem uzgodnienia stanowisk. Ostateczny tekst rezolucji zawierać będzie znane sugestje co do drobnych zmian proceduralnych, celem zakomunikowania ich państwom, które podpisały zobowiązania mniejszościowe. Sugestje te nie wnoszą nic nowego do obecnie obowiązującej procedury i są raczej stwierdzeniem obecnie przysługujących członkom Rady praw oraz uprawnień generalnego sekretarza, który w praktyce dotychczas nie wykonywano.

#### Sprawa mniejszości.

MADRYT, 11.VI. (Pat.) Posiedzenie Komitetu Rady odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Według wiadomości, które przeniknęły do kulaarów, minister spraw zagranicznych Reszsy Stressemann wygłosił przemówienie, odmawiające przyjęcia projektu, przygotowanego przez Adatciego i żądającego podjęcia na nowo dyskusji nad całokształtem zagadnień oraz odwołania się do Trybunału Haskiego o interpretację traktatów mniejszościowych, lub też odłożenia całej sprawy do września. Ma to oczywiście na celu dążenie do uzyskania na czasie i umożliwienie nacjonalistom niemieckim prowadzenia w ciągu trzech miesięcy propagandy.

W odpowiedzi zabrał głos min. Briand, który oświadczył, że tego rodzaju stanowisko zmierza nie tylko do przekreślenia prac Komitetu londyńskiego, dokonanych z wielką kompetencją i starannością z polecenia Rady Ligi, lecz również do anulowania owoców pracy Komitetu Rady na sesji madryckiej, w której brał również udział delegat niemiecki, a także do unicestwienia całej 9-letniej praktyki Ligi Narodów w sprawach mniejszościowych. Briand wskazał dalej na to, że jeżeli Stressemann nie pragnie przyłączyć się do opinii pozostałych członków Rady, to nie pozostanie innego wyjścia, jak zrzeczenie się przez Radę podjętego przez Radę badania możliwości wprowadzenia ulepszeń w dotychczasowym systemie, a zatem pozostawienie w mocy obecnego stanu rzeczy. Nie ulega wątpliwości, że komitet nie przychylił się do propozycji Stressemanna odwołania się do Trybunału Haskiego, wobec niezalatwienia dotychczas sprawy zasadniczej, przy której na to, że jednomyślności członków Rady, czy też tylko większości głosów. Również nie należy się liczyć z możliwością odroczenia, gdyż mandat, nadany przed marcową sesją zbadania propozycji, wysuniętych przez Niemcy i Kanadę, został wykonany.

Na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ligi wejdzie sprawa skargi t. zw. „Graebe Naumann”, dotycząca rzekomej likwidacji mienia niemieckiego w Polsce, dokonywanej na podstawie postanowień traktatu wersalskiego. Skarżący domagają się wstrzymania likwidacji, utrzymując, że przysługuje im prawo do obywatelstwa polskiego. Skarżący podkreślali w petycji nagłość sprawy. Nagłość ta uznana została przez sekretarza Ligi. Wykorzystał to Stressemann, wystosowując pismo do przewodniczącego Rady z żądaniem bezpośredniego wniesienia petycji na Radę z pominięciem komitetu trzech. Tego rodzaju żądanie, aczkolwiek zgodne z obowiązującą procedurą, stanowi jednak pierwszy wypadek w praktyce Ligi Narodów i komentowane jest, jako chęć pozostawienia sobie punktu wyjścia do wszczęcia na nowo całej awantury mniejszościowej na wypadek zlikwidowania w ciągu obecnej sesji konsekwentny grudniowego wystąpienia w Lugano.

Przy bliższych resumatach w głowie, błędach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stoje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Kliniki uniwersyteckie stwierdzają, iż woda Franciszka-Józefa, szczególnie w wieku średnim i podestym stanowi doskonały środek, przeczyszczający żołądek i kiszki. Ządać w aptekach i drogeriach.

### Dalsze układy Adatciego z członkami Rady.

#### Oświadczenie min. Zaleskiego.

MADRYT, 11.VI. (Pat.) Wobec tego, że projekt rezolucji, przedstawionej na rannym posiedzeniu komitetu Rady, nie znalazł jednomyślności, trwały w ciągu dnia ożywione układy Adatciego z członkami Rady. W wyniku tych pertraktacji Adatci przedstawił o godz. 6 30 nowy tekst projektu nieznacznie różniący się do poprzedniego. Tekst ten zawiera ostatecznie te same konkretnie sprecyzowane zobowiązania proceduralne, ujęte w 6 punkcie.

W czasie wieczornego posiedzenia komitetu Rady po wymianie zdań zdecydował się przedstawić Radzie do uchwalenia projekt rezolucji, opracowany przez Adatciego.

Stressemann wygłosił jeszcze jedno przemówienie z temi samymi

zastreszeniami.

Min. Zaleski oświadczył, że przyjmuje tekst rezolucji, zaproponowanej przez Adatciego i uważa, że zawarte w niej wskazania praktyczne wynikają z przesłanek i uwag natury politycznej i jurydycznej, zawartych w raporcie londyńskim. Posiedzenie zamknięto o g. 6 wiecz. Posiedzenie plenarne Rady Ligi w sprawie mniejszościowej odbędzie się we czwartek.

Na jutrzejszym posiedzeniu Rady wejdzie na porządek m. i. raport Adatciego o układach polsko-niemieckich, odbytych pod jego przewodnictwem w Paryżu w kwietniu r. b., a dotyczących uproszczenia postępowania w sprawach szkolnych na Górnym Śląsku.

### Stressemann proponuje odroczenie dyskusji mniejszościowej.

MADRYT, 11. VI. (Pat.) Agencja Havasa donosi: Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, obradującej jako komitet, zabrał głos niemiecki minister spraw zagranicznych Stressemann, który, zaznaczając, że sprawozdanie komitetu trzech w sprawie mniejszości nie czyni zadość jego tezie, zaproponował odroczenie dyskusji, albo zwrócenie się do sąłego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Propozycje te zwalczała Briand, Adatci i Scialoja, przyczem Briand oświadczył, że odroczenie wywołałoby przykre wrażenie i że teza niemiecka jest tego rodzaju, iż może doprowadzić do ruiny dzieło Ligi Narodów w zakresie ochrony mniejszości. Dalszy ciąg obrad odroczonego do godz. 18.

### Decydująca rozmowa w sprawie ewakuacji Nadrenji.

RZYM, 11.VI. (Pat.) „Giornale d'Italia” podaje wiadomość z Madrytu, jakoby nie było rzeczą wykluczoną, że Mac Donald weźmie osobiście udział w sesji Rady, przez co nabrałaby ona o wiele większego znaczenia. Dziennik podkreśla jednocześnie powtarzające się uprzejmy pogłoski, jakoby Strasseman przybył do Madrytu z mocnym postanowieniem odbycia z Briandem decydującej rozmowy na temat Nadrenji.

### Wizyta min. Brianda u Stressemanna.

BERLIN, 11.VI. (Pat.) Biuro Wolffa w depeszy, otrzymanej z Madrytu, donosi, że francuski minister spraw zagranicznych Briand złożył wczoraj popołudniu dłuższą wizytę min. Stressemannowi.

### Oficjalny bankiet.

MADRYT, 11.VI. (Pat.) W ministerstwie spraw zagranicznych odbył się oficjalny bankiet, wydany przez rząd hiszpański na cześć członków Rady Ligi Narodów. W bankiecie wziął udział Primo de Rivera oraz wszyscy ministrowie z małżonkami, przedstawiciele narodów reprezentowanych w Radzie, dygnitarze, wyżsi funkcjonariusze oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

### Głos włoski o mniejszościowych planach Stressemanna.

RZYM, 11.6. (Pat.) „Tribuna” w korespondencji swego specjalnego wysłannika do Madrytu rozważa kwestję, dlaczego Niemcom tak bardzo zależy na rozstrząsaniu sprawy mniejszości narodowej. Korespondent kreśli szczegółowy przebieg całej kwestji, analizując punkt widzenia Chamberlaina i Zaleskiego oraz wywody Stressemanna. W konkluzji korespondent wyraża przypuszczenie, że sprawa gwarancji dla mniejszości jest ze strony Niemiec tylko pretekstem do demonstracji pewnych zasad.

Nie widzimy — pisze „Tribuna”, — w jaki sposób Liga Narodów

mogłaby wprowadzić w czyn żądania niemieckie, tak pełne niebezpiecznych konsekwencji. Dziennik podkreśla zwłaszcza znaczenie czwartego punktu żądań niemieckich, który głosi, iż państwo tej samej narodowości, co odnośna mniejszość w innym państwie, ma prawo wniesienia w sądzie stosowanie norm ochronnych dla tej mniejszości, nie będąc przez to oskarżone o mieszaninę w sprawie wewnętrzne obcego państwa. Każdy musi zauważyć — zaznacza „Tribuna” — że ten punkt jest interpretowany czysto po niemiecku.

### Polska weźmie udział w konferencji reparacyjnej.

WIEDŃ, 11.VI. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą za korespondentem madryckim „Chicago Tribune”, że na projektowaną konferencję reparacyjną, oprócz Niemiec, Francji, Belgji, Włoch i Japonji, zaproszone będą również następujące państwa: Polska, Rumunia, Jugosławia, Austria i Węgry, a to dla tego, ponieważ mają być uregulowane kwestje, dotyczące państw sukcesyjnych.

### Unifikacja opozycyjnych stronnictw na martwym punkcie.

Wczoraj odbyły się w Sejmie jednocześnie oddzielne posiedzenia 3-oh opozycyjnych poselskich klubów ludowych: „Wyzwolenia”, „Stronnictwa Chłopskiego” i „Piasta” na których omawiano sprawę ewentualnego połączenia 3-oh spomnianych stronnictw w jedno. Po konferencji przywódcy oświadczyli, że sprawa połączenia znajduje się na dobrej drodze. Dobrze jednak poinformowane koła polityczne wyrażają poważne na ten temat wątpliwości już chociażby tylko dlatego, że same tylko tarcia personalne nie wróżą akcji ufkacyjnej powodzenia.

### Przyjazd wybitnych przedstawicieli II-iej Międzynarodówki.

Wczoraj odbyło się posiedzenie plenarne klubu P. P. S., na którym prezes pos. Niedziałkowski zakomunikował, że w najbliższy poniedziałek przyjeżdża do Polski delegacja II-iej Międzynarodówki w osobach przywódcy socjalistów belgijskich Wanderwalda z Belgji, prezesa Reichstagu Loebego i znanego teoretyka socjalizmu Crispiana z Niemiec, prezesa Labour Party Cramp z Angli, Leona Bluma lub Pawła Renandla z Francji. We wtorek socjaliści zagraniczni wygłoszą odczyty w Warszawie, we środe w Łodzi, w jednym z następnych dni w Krakowie, a następnie wyjadą do Poznania celem zwiedzenia wystawy.

### Mac Donald wyjedzie do Ameryki.

LONDYN, 11.VI. (Pat.) W kołach dyplomatycznych uważają wizytę Mac Donalda w Stanach Zjednoczonych za rzecz pewną. Nie jest tajemnicą, że b. premier Baldwin przyjął zaproszenie do udania się do Stanów Zjednoczonych.

### Sprawa redaktora „Oberschelesche Tagesztg”.

OPOLE, 11.VI. W dniu dzisiejszym toczyła się przed sądem ławniczym w Opolu rozprawa przeciw nacelnemu redaktorowi „Oberschelesche Tagesztg” dr. Knaakemu, oskarżonemu o podburzenie opinii publicznej przeciw mniejszości polskiej. Zaznaczyć należy, że prokuratora generalna we Wrocławiu odrzuciła wniosek Związku Polaków, złożony w swoim czasie o ukaranie oskarżonego za podburzenie do gwałtów, tudzież za obrazę mniejszości polskiej. Skarga dotyczyła artykułu zamieszczonego w tem piśmie na kilka dni przed zajęciami polskimi. W artykule tym red. Knaake krytykował postanowienia magistratu w Opolu w sprawie udzielenia sali teatru na przedstawienia opery „Halki”. Pisał on m. in., że o ile magistrat nie posiada dość odwagi do przeciwstawienia się żądaniom Polaków, to ludność niemiecka w Opolu sama będzie wiedziała, jakie należy zastosować środki wobec ludności polskiej. Red. Knaake był już raz karany za obrazę Zw. Polaków. Prokurator wniosł ukaranie Knaakego jedynomiesięcznym więzieniem, sąd jednak po obradach wydał wyrok uniewinniający.

### Wycieczka amerykańskich Polaków we Lwowie.

LWÓW, 11.6. (Pat.) Wczoraj o g. 18 min. 30 przyjechała do Lwowa z Zakopanego wycieczka Polaków amerykańskich z p. Olejnickim na czele, w liczbie około 40 osób.

### Eskaadra hydroplanów włoskich w Rumunji.

BUKARESZT, 11.6. (Pat.) Przybyła wczoraj do Constanzy eskaדרę hydroplanów włoskich witała księżniczka Ileana, członkowie rządu, przedstawiciele wyższych władz oraz tłum publiczności, które podziwiała wspaniały lot eskaדרy ponad portem oraz spuszczenie się hydroplanów na wodę.

### Krwawy chrzest.

RZYM, 11.6. (Pat.) Prasa donosi z Falerno, że zawalił się tam dom, grzebiąc pod gruzami szereg osób, zebranych na uroczystości chrztu, 17 z nich odniosło rany, stan 2 jest beznadziejny.

### Kronika telegraficzna.

W bitwie stoczony w Meksyku z wojskiem rządowym pod Geronomo, zginął przywódca powstańców Antonio Remalac wraz z 49 swymi zwolennikami.

Socjaliści wenezuelscy, którzy w ubiegłą sobotę zaatakowali Willemstad, uciekli na terytorjum Wenezueli, poczem zaatakowali w niedzielę miasto Coro, stolec Falconu. Zostali jednak po kilkunastu dniach odparci.

Zmarł po operacji w jednym z sanatoriów budapeszteńskich hr. Julius Andassy, znakomity mąż stanu, były minister i premier.

Kongres rolniczy w Bukareszcie zakończył swe prace. Następny kongres odbędzie się w roku 1931.

Patniąg hiszpański, [zadający w kierunku Avila, wykoleił się, przyczem 2 osoby zginęły, kilka odniosło rany.

W okolicy saragosskiej szalały burze gradowe, wyrządzając na polach znaczne szkody.

KAŻDE OGŁOSZENIE  
SKUTECZNE JEST TYLKO  
W  
KURJERZE WILEŃSKIM

## Siódmy zjazd delegatów ognisk Związku Polsk. Nauczyc. Szk. Powsz.

Drugi i trzeci dzień obrad.

Drugi dzień zjazdu delegatów ognisk Zw. P. N. S. P. rozpoczął referatem n. t. „Oświata pozaszkolna” wygłoszonym przez p. Draza. Zwięźle i przejrzysto skonstruowany i doniosłego znaczenia referat wyczerpywał możliwie temat, stając się w następujących słownych właściwej komisji wnioskach:

1) Zjazd stwierdza, że praca oświatowa na miejscowym terenie musi dążyć przede wszystkim do zwiększenia sprawności gospodarczej mas ludowych, a dopiero minimum osiągniętego dobrobytu da podstawę pracy, mającej na celu budowę kultury ducha.

2) Zjazd stwierdza, że w tym celu, by zdobyć fundament do pracy nad podniesieniem kultury ducha, należy podjąć dokształcanie nauczycielstwa w zakresie oświaty: rolniczej, spółdzielczej i gospodarstwa. Organizowane w tym celu odpowiednie kursy dla nauczycielstwa winny być jaknajprzystępniejsze, wolne od wszelkich kosztów. Kierownictwo tej akcji dokształcania nauczycielstwa powinno się znaleźć w rękach komisji, w której skład weszłyby: ministrowie oświecenia i rolnictwa, związki rolnicze, spółdzielcze oraz Zw. nauczycielstwa.

Zagadnienia te winne być uwzględnione w programach nauczania w seminarjach nauczycielskich.

3) By podnieść dobrobyt ludności należy ją nauczyć gospodarzyć umiejętnie na roli. W tym celu wzywają zjazd nauczycielstwo do zakładania wzorowych ogrodów i pól szkolnych oraz zwraca się do władz o przydziałanie tych obiektów szkółom oraz o pomoc materialną do urządzania wzorowych gospodarstw.

4) Należy ustalić plan pracy oświatowej, dostosowanej do terenu lokalnego. Program ten musi być planowy i celowy, by specjalizował nauczycielstwo w różnych kierunkach.

5) Przystąpić do stworzenia komisji oświaty pozaszkolnej przy sejmikach z udziałem wszystkich organizacji społeczno-oświatowych.

W Wilnie ma powstać zrzeszenie oświatowe organizacji społecznych ziem Wileńskiej, to samo projektowane jest w Nowogródku.

Zjazd wzywa ogniska, jako komórki najniższe i cały ciężar pracy ponoszące do tworzenia referatów pozaszkolnych.

6) By nauczycielstwo mogło tę pracę prowadzić odpowiednio, zjazd domaga się, by nauczyciel pracujący na terenie oświaty pozaszkolnej korzystał ze niższej godziny w szkole oraz, by za pracę swą był wynagradzany.

7) Ponieważ działalność społeczna i oświatowa zależna jest od samorządu, zjazd wzywa nauczycielstwo do usiłowania samorządowego mas ludowych oraz do bezpośredniego udziału w pracach samorządu.

8) Zjazd deklaruje, że celem pracy społecznej Z. P. N. S. P. jest dobro Rzeczypospolitej i dobro mas ludowych wsi i miast bez względu na ich narodowość, wyznaczenie i przekonania polityczne.

Do tego celu Z. P. N. S. P. dąży przez udział w pracy społeczno-gospodarczej, przyczyniając się tem do dobrobytu materialnego mas oraz przez udział w pracy kulturalno-oświatowej, co na podłożu dobrobytu materialnego, tworzyć będzie kulturę ducha.

Zjazd wyraża opinię, że każda z narodowości, zamieszkujących te ziemie w równej mierze z narodowością polską ma prawo ekspansji kulturalnej i gospodarczej oraz swobodnego oddziaływania na narodowości inne.

Wreszcie oświadcza, że pracuje społecznie z przekonaniem, że zagadnienia społeczne znajdują należyte rozwiązanie w silnym politycznie i gospodarczo państwie.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której liczni mówcy akceptowali zasadnicze tezy referatu. Między innymi przedstawiciel zarządu głównego p. Maj stwierdził, iż wytyczne, poruszone w referacie niemal w całości pokrywają się ze stanowiskiem w tej sprawie zarządu głównego.

Przystąpiono do wyborów komisji matki, do której weszli: z ramienia komisji zarządu głównego p. p. Dobosz i Draas oraz z powiatów pp.: Stubiędów, Jakobsza, Brzeziecki, Chmielowski, Markiewiczówna, Wardziak, Wygłowski, Prokopowicz, Osuchowski, Kilarwski, Zathaj, Polik, Kuśmiński, Sadrzak i Kożłowska.

Prócz tego wyłoniono komisję wnioskową i weryfikacyjną.

Po przerwie obiadowej p. Maj, przedstawiciel zarządu głównego wypowiedział referat n. t. „Sytuacja bieżąca”. Prelegent omówił zbyt niskie płace nauczycieli, informując, że zarząd główny w kierunku poprawy bytu uczni.

W dalszym ciągu poruszone zostały kwestie: pragmatyki służbowej, samorządu szkolnego i szkoły jednolitej. Referent obszernie zatrzymał się nad sprawą budownictwa szkolnego, przedstawiając stan pod tym względem jako opłakany. Przytoczył,

iż na zasadzie danych statystycznych, chcąc zapewnić dostateczną ilość lokali szkolnych, potrzebnych dzieciom przy dotychczasowym postępie tych prac wymagania mogły być zaspokojone dopiero w ciągu 1000 lat.

Następnie referent poruszał zagadnienia wewnątrz-organizacyjne, uzasadniając potrzebę decentralizacji pracy, koncentrującej się w okręgowych komisjach.

Omawiając kwestię społeczno-oświatową p. Maj zawiadomił, iż zostanie otwarty dla nauczycielstwa kurs pracy społeczno-oświatowej w Zakopanem na b. dogodnych warunkach.

W końcu podał do wiadomości, iż zarząd główny ma zamiar wkrótce zorganizować w Wilnie zjazd specjalnie poświęcony sprawom samorządowym.

Po dyskusji sekretarz komisji p. Stanisław Kaniok składał zjazdowi sprawozdanie z działalności komisji zarządu głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie za 1928/29 rok.

W okresie sprawozdawczym okólników wydano 6, zjazdów powiatowych odbyło — 20, zlustrowano 15 powiatów, odbyło 4 zjazdy zarządu i przesów oddziałów.

Członkowie wydziału wykonawczego 72 razy wyjeżdżali na teren, celem odbycia lustracji lub w charakterze delegatów komisji na zjazdy powiatowe, podnosząc i pobudzając wszędzie życie organizacyjne.

Wydział wykonawczy odbył 18 posiedzeń.

W dzienniku podawczym zanotowano 3274 sprawy. Z tych 25% pozycy — to porady prawnosłużbowe, 20% — sprawy oświatowe, reszta — inne sprawy organizacyjne.

Interwenjowano w Kuratorium oraz obu województwach 196 razy w sprawach zasadniczych oraz indywidualnych. Wysłało 5 delegacji do kuratora okr. szkol. w sprawach zawodowo-służbowych i ideowych.

Teren posiada 15 oddziałów powiatowych, 155 ognisk i 2600 członków. Oddziały powiatowe posiadają w większości biura z kompletnym urządzeniem — do telefonów włącznie, 1/3 ognisk posiada własne biblioteki pedagogiczne, naterenie istnieje przy oddziałach bądź ogniskach 8 kas samopomocy z obrotem, dochodzącym do 8000 zł. miesięcznie, a prócz tego 1 fundusz zapomogowy i 1 fundusz stypendyjny.

Na terenie obu województw weszło 40 członków ognisk do rad gminnych, 4 do rad miejskich i 4 do sejmików powiatowych.

Komisja Związku prowadzi komisję oświaty pozaszkolnej z referatami: samokształcenia, prasoradajowego, obrony prawnej oraz instytucji rat Referat samokształcenia prowadził w ciągu roku sprawozdawczego 14 kursów o 487 słuchaczach, w tem jeden wyższy kurs nauczycielski. Referat prasoradajowy daje artykuły do prasy oraz zorganizował 2 prelekcje radjowe. Sekcja porady i obrony prawnej udzieliła około 500 porad i interwenjowała w poszczególnych sprawach u władz. Dla udogodnienia członkom nabywania towarów zaprowadzono instytucję rat. Zawarto umowy z 14 firmami. Z rat korzysta 234 członków. Obrót od stycznia do czerwca t. j. za 5 miesięcy wynosił 20.491.20 zł.

W części ideologicznej generalny sprawozdawca poruszył idee nurtujące w organizacji i prace nad pogłębieniem ideologii Związku.

Kończąc referat p. Kaniok stwierdził fakt, że nauczycielstwo na naszym terenie coraz bardziej wstępuje w społeczeństwo, wchodząc w jego pracę oświatową, w jego samorząd terytorjalny, w jego instytucje finansowe i rolniczo-gospodarcze, co dowodzi, że organizacja, dąży po linii coraz ściślejszej unifikacji pojęć: związek — to społeczeństwo.

Z kolei p. L. Radziwanowski, skarbnik przedstawił sprawozdanie kasowe.

W dyskusji poruszano sprawę II-go egzaminu nauczycielskiego, sprawę stosunku samorządu terytorjalnego do szkoły, sprawę czasopisma.

Sprawozdania z działalności oraz kasowe zjazd przyjął do wiadomości i udzielił zarządowi absoluturum.

Wieczorem w salonach Kasyna Oficerskiego odbył się raut, w którym wzięli udział wszyscy delegaci oraz przedstawiciele władz, prasy oraz liczni goście — sympatycy.

### Ostatni dzień Zjazdu.

Wczoraj w ostatnim dniu zjazdu od rana pracowały komisje: wnioskowa, matki i weryfikacyjna.

P. Draas w imieniu komisji matki odczytał protokół i listę proponowanych przez komisję członków zarządu z przewodniczącym.

Zarządzono wybory do władz zarządu, które odbyły się tajnie kartkami.

W trakcie obliczania wyników wyborów przez komisję skróciła p. Lyszczyński, przewodniczący komisji wnioskowej referował zjazdowi złożone w liczbie 50 wniosków.

## Drugi proces Jakubowski.

Mowa prokuratora.

BERLIN, 11.VI (Pat). W dniu dzisiejszym w t.zw. procesie Jakubowski rozpoczął się przemówienie prokuratora i obrońcy. Prokurator Wever wygłosił dłuższą mowę, analizując przebieg i wynik postępowania dowodowego przeciw Nogensowi. Prokurator stanął na stanowisku, że dawne przyznania się braci Nogensów, aczkolwiek później kilkakrotnie zmieniające przez nich i odwołujące, mogą i muszą być uznane za podstawę dowodową ich winy. Prokurator podkreślił szczególnie, że Augustowi Nogensowi nie udało się udowodnić swego alibi.

Omawiając sprawę winy Kreuzfelda i Blockera, prokurator stwierdza, że Kreuzfeld, który jako świadek wylał się i wyraźnie kłamał, musi być poważnie podejrzewany. W dniu zbrodni jednakże nie był na miejscu przestępstwa i dlatego nie może być oskarżony o bezpośrednie popelnienie tej zbrodni, czy też o współudział w niej. Prokurator wyraził pogląd, że Kreuzfeld był prawdopodobnie podżegaczem w zbrodni, jednakże stwierdził, że dowodu na to postępowanie nie przyniosło.

Przeciw Blockerowi postępowanie nie przyniosło żadnych danych, pozwalających go oskarżyć o udział w samej zbrodni. Prokurator wyraził przekonanie, że Kreuzfeld był co najmniej wtajemniczonym w sprawę zbrodni, zaś w sprawie Jakubowski prokurator oświadczył, że istnieje poważna wątpliwość co do tego, czy Jakubowski brał udział w zbrodni. W każdym bądź razie prokurator jest przekonany, że Jakubowski o samej zbrodni wiedział.

Dalej podkreślił prokurator, że cała rodzina Nogensów w poprzednim procesie obciążała Jakubowskię w najbardziej przewrotny sposób.

W końcu kilkogodzinnego przemówienia wniósł prokurator o następujące kary: przeciw Augustowi Nogensowi o karę śmierci za morderstwo oraz o dwa lata ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskię i o stałe pozbawienie praw obywatelskich.

Przeciw Fritzowi Nogensowi przy uwzględnieniu młodego wieku prokurator wniósł o karę dwóch lat więzienia za współzestnictwo w morderstwie i o jeden rok za krzywoprzysięstwo na szkodę Jakubowskię.

Przeciw matce Nogensów za udzielenie pomocy do morderstwa prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia oraz za ciężkie krzywoprzysięstwo o 3 lata ciężkiego więzienia ze względu na niskie pobudki.

Przeciwko Blockerowi wniósł prokurator o karę 3 lat ciężkiego więzienia za ciężkie krzywoprzysięstwo. W stosunku do Blockera prokurator wniósł o wydanie nakazu aresztowania go, ponieważ Blocker dotychczas jako świadek pozostawał na wolności. Sąd uwzględnił wniosek prokuratora i zarządził natychmiastowe aresztowanie Blockera.

## JAN BUŁHAK

ARTYSTA - FOTOGRAF

Jagiellońska 8, tel. 968, przyjmuje od g. 9-6.

Wszystkie wnioski, często o b. doniosłym znaczeniu dla Związku zebrani przyjęli.

Następnie odczytano wynik dokonanych wyborów: do zarządu komisji Z.P.N.S.P. powołano pp.: Stanisława Dobosza (przewodniczący), Andrzeja Jasińskiego, Zygmunta Jakubowskiego, Stanisława Kanioka (sekretarz), Leona Radziwanowskiego (skarbnik), Jana Draza, Stefana Makowskiego (zast. skarbnika), Leona Łyszczyńskiego (wiceprzewodniczący), Jana Ladowskiego, Szczepana Steca, Józefa Piwowara, Jana Jakobsza, Adolfa Brzezińskiego, Jana Konecznego, Józefa Staniszwskiego, Stanisława Zdybka, Maksymiliana Wąglowskiego, Jana Niewiadomskiego, Zygmunta Osuchowskiego, Stanisława Majewskiego, Edwarda Kilarzkiego, Stanisława Śliwińskiego, Bolesława Wesołowskiego, Władysława Dobrowolskiego, Konstantego Zasłony, Władysława Baranckiego i Antoniego Wierzykowskiego.

Na zastępców czł. zarządu wybrano p. p. Antoniego Marciniowskiego, Wincentego Szewczyka, Józefa Woronca, Tadeusza Jarzynę, Marjana Wardziaka, Józefa Milencwicza, Wiktora Kortowicza i Reissingę.

Do komisji rewizyjnej weszli p. p. Ferdynand Tracz, Józef Stanek, i Stefania Howorko, jako członkowie oraz Konstanty Tyszkiewicz, i Bronisław Zaleski, jako zastępcy.

Sąd honorowy stanowią p. p. Kazimiera Jastrzębska, Stanisław Paszkowski, Ignacy Suja, Józef Świążewski i Janina Zimodurowa w charakterze członków oraz Maria Wiśniowska i Amelia Stawowa, jako zastępczynie członków.

Wobec wyczerpania wszystkich spraw, znajdujących się na porządku obrad przewodniczący p. Stanisław Dopozz po złożeniu życzeń owocnej pracy delegatom i pożegnaniu ich — zamknął zjazd.

Kos.

## Wycieczka łotewska w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Wycieczka przemysłowców i dziennikarzy łotewskich, zorganizowana z inicjatywy polsko-łotewskiej izby przemysłowo-handlowej w Rydze, kierowana przez konsula polskiego w Rydze Kolankowskiego, po trzydniowym pobycie w Poznaniu przybyła wczoraj do Warszawy. Goście zwiedzili w godzinach porannych fabrykę lokomotyw „Parowóz”, zaś w godzinach popołudniowych byli podejmowani przez izbę przemysłowo-handlową w Warszawie.

Przyjęcie to zainaugurowane było przemówieniem p. Klarnera, na które odpowiedział w imieniu wycieczki wiceminister rolnictwa z Rygi Eglitz. Wieczorem w salonach hotelu „Polonia” odbył się na cześć wycieczki bankiet, wydany przez polsko-łotewskie towarzystwo zblżenia i izbę przemysłowo-handlową w Warszawie. Skład wycieczki łotewskiej stanowią wybitni przedstawiciele życia gospodarczego Łotwy.

## Napad korporantów-chuliganów na redakcję „Kur. Porannego”.

Onegdaj około godziny 10 wieczorem około 20 młodzieńców w czapkach korporacyjnych zgromadziło się na pl. Dąbrowskiego około gmachu wydawnictwa „Kurjera Porannego”. Część ich weszła następnie do hallu wydawnictwa na ul. Marszałkowskiej i zatrasowała wejście, inni tymczasem tłuki kamieniami szyby wystawowe. Przybyła policja zatrzymała dwóch z pośród napastników, ale nie wylegitymowała ich. Inni chuliganów — uciekli.

Ten bezcelny napad dowodzi, że słowa rozsądku i rozważli do mówców zaangażowanych przez „Obwiewol” nie trafiają!

## Metropolita prawosławny Djonizy

wzywa do ofiar dla głodnych na Wileńszczyźnie.

Metropolita Djonizy ogłosił orędzie do duchownych i wiernych prawosławnych, wzywając do energicznej zbiórki dla głodnych na Wileńszczyźnie. Zbiórka może być dokonywana w świątyniach i domach. Zbierający przyjmują ofiary w naturze i pieniężne.

## Demarche Małej Ententy w sprawie oświadczenia Bethlena.

BUKARESZT, 11.VI (Pat). Dziennik „Dimineata” dowiaduje się, że poseł rumuński w Budapeszcie zakomunikował wczoraj węgierskiemu min. spraw zagranicznych Valke notę werbalną w sprawie węgierskich manifestacji irredentystycznych i ostatnich oświadczeń hr. Bethlena. Według tego dziennika nota w zasadniczym ustępie jest identyczna z demarche Czechośłowacji. Podobne demarche ma uczynić w dniu dzisiejszym Jugosławia.

BUDAPESZT, 11. VI. (Pat.) W związku z wiadomością, podaną przez dziennik bukareszteński „Dimineata” o demarche posła rumuńskiego w Budapeszcie, węgierska agencja telegraficzna otrzymała z ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, że do godz. 14 w dniu dzisiejszym nie uczyniono z żadnej strony demarche w sprawie rzekomych demonstracji irredentystycznych i przemówień prezesa rady ministrów hr. Bethlena. Nie jest jednak wykluczone, że po południu na przyjęciu dyplomatów u ministra spraw zagranicznych posłowie państw Małej Ententy zechcą poruszyć tę sprawę.

## Z wielkiej chmury...

(Korespondencja własna).

Berlin, w czerwcu 1929.

Jeśli był ktoś, kto spodziewał się czegoś nadzwyczajnego po kongresie socjaldemokracji niemieckiej w Magdeburgu, ten się zawiodł. Sądziemu zresztą, że takich widzów oczekujących sensacji było bardzo niewiele, a ci, którzy byli, w pełni zaśluga na epitet naiwnych. Wiadomo bowiem, czym jest socjaldemokracja niemiecka: olbrzymi organizm precepcyjny, funkcjonujący doskonałym mechanizmem, ustalona w najdrobniejszych szczegółach hierarchia, rodzaj państwa w państwie, państwa lojalnego i spokojnego, dbającego o swoją trwałość i o dobrobyt swoich obywateli, a więc prowadzącej politykę oportunistyczną, ostrożną, można powiedzieć, że konserwatywną, w cieniu dawnych radykalnych sztandarów.

Wystarczy parę razy przypatrzeć się fizjonomii Reichstagu berlińskiego z jego trybuny dziennikarskiej, aby nabrać plastycznego wyobrażenia o fizjonomii i o charakterze poszczególnych grup politycznych. Można mówić, co się chce, ale widzenie naczne jest stokrój skuteczniejszym narzędziem obserwacji od najbardziej chociażby wszechstronnej i wyczerpującej lektury. Mamy więc przed sobą, od lewej od nas strony zaczynając, grupę starszych, sztywnych panów o mi-nach junkiersko-oficerskich. To nacjonalisci. Potem grono ludzi młodszych, których zachowanie się, ani strój nie wywołują zbytniego zaufania. Czynią wrażenie elementu niepewnego i zdeklasowanego pod pewnym względem — to narodowi socjaliści. Potem rząd ław wypełnionych postaciami przeważnie tysemi, otylemi i powolnymi, to sfery przemysłowe i bogate inteligencji, skupiające się w stronnictwie ludowem p. Stressemanna. W środku samym zwiija się ruchliwie kilka szczyplych czarnych sutan, — to centrum katolickie. Obok nich demokraci, nieodbiegający zbytnio typem od ludowców, a na lewicy skrajnej grono młodych ludzi w butach, jakichś kurtach mundurowych, grono krzykliwe i energiczne — to mamy komunistów.

Pozostała nam szeroka przestrzeń ław między demokratami, a komunistami. Zasiadają na niej posłowie przeważnie starsi, łysawi, spokojni, o umiarkowanych brzuszkach. Typy najlepiej symbolizujące małomieszczaństwo niemieckie. Wśród nich krąży, jak boccian nad stawem, człowiek wysoki, o ostrych rysach, o postaci nieco donkiszotowskiej — to dr. Rudolf Breitscheid, przewodniczący frakcji socjalistycznej, który kieruje swoimi podkomendnymi.

Cóż z tego więc, że wśród sfer socjalistycznych intelektualistów panuje niezadowolone z oportunistów partii? Cóż z tego, że radykalne, a poczytne tygodniki, jak „Weltbühne” czy „Tagebuch”, uderzają w ścianę socjalistyczną gronem swoimi nieo estetyzujących i kawiarnianych elekcubracji? Potężna armia socjalistyczna jest zbyt ostro-

żna i zbyt ociężała, aby się mogła zdobyć na jakiś gwałtowny manewr. Chodzi jej o udział w rządach, o korzyści, chociażby drobniejsze, ale doraźne, a mniej dba o wierność doktrynie, o zachowanie linii teoretycznej.

Partnerzy z wielkiej koalicji dobrze znają ten rys naczelny fizjonomii socjalistycznej. Wiedzą o tem, że socjaliści drogo ustępują w teorii zapłacą za możliwość nieporzucenia rządowych foteli. I dlatego dają im do zazywania mocne burżuazyjne i okazałe pigułki. Socjaliści polykają je i nie wstają z miejsc. Polknęli więc, zdawaloby się zrazu, tak niestrawny kraźownik pancerny. Godzą się z tem, że w domenie generała Groenera, pozostając nad specjalnym protektorem starego Hindenburga, nie wiele mają do gadania. Polykają plany finansowe i pożyczkowe towarzysza d-ra Rudolfa Hilferdinga, ongi wielkiego radykała, dziś na stanowisku ministra finansów, dbającego o to, by nieurazić zbytnio kapitału i tego, co jego jest. Polykają plany organizacji wojskowej towarzysza Dittmanna, również dawnego czerwonego radykała, który dowodzi dziś, że wśród państw uzbrojonych i utrzymujących armie, Niemcy również dbać muszą o swoją siłę zbrojną.

Polykają to w Berlinie, przelknęli raz jeszcze oficjalnie w Magdeburgu. Opozycja, głównie saska, paru intelektualistów, jak doskonale adwokat, pos. dr. Lewi, nie mający we frakcji żadnego niemal wpływu, paru dygnitarzy partyjnych berlińskich, obawiających się konkurencji komunistycznej, jak poseł Künstler, znany z rewelacji swoich na temat Reichswehry, oponuje raczej dla zasady, dla honoru domu, aby całość nie wyglądała na walne zgromadzenie towarzystwa akcyjnego, które bez dyskusji przyjmuje do wiadomości sprawozdanie swojej rady nadzorczej. Opozycja nie wierzy w swoje zwycięstwo, nie życzy go sobie i zadowolona jest ze swojej porażki. Któż bowiem, narówni ze zdecydowanymi „prawicowcami”, zajmując decydujące stanowisko w partii jak niedawni czerwoni radykali partyjni, dawni „niezawisli”, jak Grispian, Breidscheid, Hilferding, Dittmann?

Aparat jest ogromny, jest dla członków swoich niezbędny. Domaga się strawy, a że ma apetyt, tedy i kawał teorii daje się mu na pożarcie. Socjaliści żalą się na „Vorwärts” centralny organ berlińskiej partii, mówią, że jest błąd, nudny i straszliwie ostrożny i dlatego nie może być poczytnym. „Vorwärts” nie może być innym, musi być takim, jakim jest, bo w obecnym swoim stanie jest doskonałym zwierciadłem charakteru i działalności socjaldemokracji niemieckiej.

Przeto nikt się nie będzie dziwił, że z wielkiej chmury magdeburgskiej, która przy bliższym przyjrzeniu się nie wydawała się nawet wielką — nie spadła ani kropla deszczu.

Z. R.

## Zatarg w przemyśle szklanym.

Związek Zawodowy robotników przemysłu szklanego w Wilnie w ostatnich dniach maja r. b. zwrócił się do zarządów wileńskich hut szklanych z propozycją zawarcia umowy, regulującej warunki pracy i płacy w tych przedsiębiorstwach.

Projekt umowy, proponowanej przez związek robotników oprócz podniesienia płacy, wysuwa szereg innych postulatów, wśród nich, jako zjawisko bardzo dodatnie, należy podkreślić wysunięcie żądań natury higieniczno-sanitarnej, jak doprowadzenie do należytego stanu higieniczno-sanitarnego warsztatów pracy i mieszkań robotniczych, oraz bezpłatnego wydawania robotnikom raz w tygodniu biletów do łaźni i mydła.

Należy zaznaczyć, iż dotąd związki zawodowe, w walce o poprawę bytu robotnika, całą uwagę swoją skupiały niemal wyłącznie na podniesienie zarobkowej płacy, zapominając niemal zupełnie iż zdrowotność warunków pracy jest jednym z kardynalnych warunków w wydajności pracy i całokształcie zagadnień poprawy bytu robotnika nie mniejsze ma znaczenie niż podniesienie o parę złotych tygodniowo płacy zarobkowej.

Jednak związki zawodowe, pomimo to, iż takie żądania robotników, w ogromnej większości wypadków łatwo mogłyby być uzyskane od pracodawców, gdyż najczęściej nie wymagają większych nakładów i znajdują swoje uzasadnienie w obowiązujących przepisach prawnych, z natury rzeczy musiałyby zawsze znaleźć poparcie odpowiednich instytucji rządowych, żądań takich nigdy nie wysuwały.

Obok tego, projekt umowy żąda uznania przez właścicieli wileńskich hut szklanych Zawodowego Związku Robotników przemysłu hutniczego w Polsce za jedyną reprezentację robotników, pracujących w hutach, oraz wysuwa żądanie przyjmowania i wydalania robotników za pośrednictwem Związku. Charakterystycznym jest to ostatnie żądanie, wy-suwane niemal zawsze przez związki robotnicze a rzadko kiedy znajdujące realizację ze względu na ostry sprzeciw fabrykantów, którzy twierdzą, (zresztą twierdzeniu temu nie można nie przyznać sporej dozy słuszności) iż przyjęcie takiego warunku nie tylko krepowałoby ich niezmiernie w doborze odpowiednich pracowników, lecz niekorzystnie jest także i dla ogółu robotników, pozostawiając poza nawiasem rynku pracy tą bardzo liczną rzeszę robotników, którzy z tych lub innych powodów nie są członkami związku.

Wystosowując projekt powyższej umowy do Wileńskich hut szklanych, Związek jednocześnie zaznaczył, iż będzie oczekiwał odpowiedzi do dnia 8 czerwca.

Zarządy „Wileńskich” hut szklanych, jednak uchyliły się od pertraktacji w sprawie zawarcia umowy, motywując to swoje stanowisko decyzją centrali Związku hut szklanych w Polsce, która wzbrania hutnikom wileńskim pertraktacji w tej sprawie z Wileńskim Związkiem robotników a to z tego względu, iż w najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się konferencja Centrali Związku Hut szklanych i Centrali Związku Zawodowego rob. przemysłu szklanego w Polsce, na której to konferencji żądania oddziału wileńskiego Zw. zawod. robotników będą rozpatrzone.

Należy zaznaczyć, iż właściciele wileńskich hut szklanych solidaryzują się z decyzją swojej Centrali nie tylko ze względów formalnych.

Chodzi o to, iż projekt umowy, wysunięty przez Zw. zaw. rob. pomiędzy innymi przewiduje nowe normy opłaty za wyroby dla Monopoli Spirytusowego, bardziej korzystne dla robotników, niż normy obowiązujące dotąd. Umowa zaś, zawarta przez huty z Dyrekcją Monopoli Spirytusowego przewiduje zwiększenie opłat hutom za te wyroby w razie zwiększenia się kosztów robocizny tylko w tym wypadku, jeżeli zmiany w kosztach robocizny będą wynikiem porozumienia Centrali Zw. hut szklanych z Centralą Związku zaw. rob. przemysłu szklanego, sankcjonowanego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Wobec tego, zawarcie umowy przez właścicieli hut Wileńskich ze Zw. robotników w Wilnie, pozbawiło by ich możliwości uzyskania wyższych opłat za wyroby dla Monopoli Spirytusowego, stanowiące b. znaczny odsetek produkcji wileńskich hut szklanych.

Wobec rozbieżności w stanowiskach obu stron — zatarg, który powstał na tle zawarcia umowy, grozi przybraniem ostrzejszych form. Zresztą najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie. Huty wileńskie zatrudniają około 370 robotników.

Nemo.

## LETNISKA

do wynajęcia. Kolonia Wileńska 7, Marja Briełman-Jasus.

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Koordinacja akcji niesienia pomocy głodującym w Wileńszczyźnie.

W dniu 11 b. m. odbyła się u p. wojewody wileńskiego Raczkiewicza konferencja, w której uczestniczyli przybyli z Warszawy wiceprezes głównego Komitetu niesienia Pomocy Wileńszczyźnie senator Zaglenczyński, naczelnik Wydziału w ministerstwie pracy i opieki społecznej Grunwald i kierownik Biura Głównego Komitetu Piskorski, członek prezydium wileńskiego Komitetu pomocy prez. Ulichowski i naczelnik Wydziału Pracy i opieki Konrad Jocz. Na konferencji tej były szczegółowo omawiane sprawy dalszego skoordynowania wspólnej działalności akcji społeczeństwa z akcją pomocy rządowej.

P. wojewoda zobrazował stan akcji dożywiania ludności, w okolicach, nawiedzonych klęską nieurodzaju na terenie naszego województwa i wyjaśnił dalsze potrzeby pomocy społecznej. Naczelnik Grunwald i sekretarz komitetu warszawskiego Piskorski towarzyszyć będą p. Wojewodzie Raczkiewiczowi w objeździe w ciągu kilku dni północnych powiatów województwa wileńskiego, aby na miejscu stwierdzić potrzeby ludności i zaznaczyć się z przebiegiem akcji dożywiania ludności przez lokalne komitety opieki społecznej.

## Podróż inspekcyjna p. Wojewody.

P. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wyjechał w dniu 12 b. m. w trzydniową podróż inspekcyjną do powiatów Brasławskiego, Postawskiego i Święciańskiego, razem z przybyłymi z Warszawy delegatami centralnego komitetu pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, naczelnikiem wydziału ministerstwa pracy Grunwaldem, sekretarzem Piskorskim.

W podróży inspekcyjnej p. Wojewody wileńskiego biorą również udział dyrektor robót publ. inż. Siła Nowicki, naczelnik wydziału pracy Jocz, konserwator dr. Lorentz, ko-

mendant wojewódzki P. P. Konopko, inspektor starostwa A. Żyłko i sekretarz osobisty wojewody p. Stanisław Staniewicz.

Obecną podróżą inspekcyjną zakończy p. wojewoda wileński objazdy terenów województwa, przeprowadzane w ciągu tegorocznej wiosny.

Głównymi sprawami, które będą przedmiotem obecnej inspekcji będą również jak poprzednio sprawa dożywiania ludności i jej stanu gospodarczego, sprawy sanitarno-porządkowe, aprowizacyjne, zasiewów, administracyjno-rolnicze, drogowe i w. i.

# Teatr Polski „LUTNIA“.

## Komedja Bejlina „Zawład o miłość“.

Komedja Bejlina, którą mieliśmy sposobność oglądać na ostatniej premierze w Teatrze Polskim, śmiało zaliczyć można do rzędu sztuk kosmopolitycznych. Akcja odbywa się w Biaritz, i przesuwa przed naszymi oczyma, sylwetki: Polaków, Francuzów, Anglików i Amerykanów, podkreślając różnice mentalności i charakterów każdego narodu. Wielka szkoda, że nie możemy oglądać i Argentyńczyka z jego muzycznym i rolsem, który chociaż niewidoczny wywiera jednak dosyć znaczny wpływ na tok akcji.

Pełna humoru komedia, obfitująca w dowcipne powiedzenia i charakterystyczne typy, jest jednak nieco przeludniona, wręcz nie napisanymi, ale zupełnie niepotrzebnymi, satyrycznymi wkładkami na temat dyrektorów teatrów i krytyków teatralnych, te wkładki są niepotrzebnym balastem, psującym zwartość akcji sztuki, no i świadcza, że Bejlin miał dyrektorów i krytyków na wrobie, to też nie omieszczał wypowiedzieć im kilku słów prawdy, przy nadającej mu się sposobności.

Pozatem mamy duże podejrzenie, że pod pseudonimem Bejlina kryje się kobieta, gdyż, ambicja męska, nie pozwoliłaby mężczyźnie, przedstawić reprezentanta swojej płci i to w dodatku stu procentowego, doświadczonego Don Juana, tak smrotnie wyprowadzonego w pole, przez młodą niedoświadczoną dziewczynę, chociażby nawet Amerykanke.

„Zakład o miłość“, wystawiony i grany doskonale, dał nam dowód czego dokonać może umiejętne reżyserja.

Poza, do najdrobniejszego szczegółu wyczyszczonej grą naszych znakomitych gości, Różyckiego i Lenckiego, tych rasowych artystów, których każdy niemal gość, jest subtelnie przemysłany i odczuty, a zarazem pełen prostoty i naturalności — niesłychanie miła niespodzianką wczorajszego wieczoru była Violet p. Stanisławskiej. Młoda ta artystka wykazała w roli Amerykanki, nieposledni talent, który przy dalszej pracy pod dobrą reżyserją rokuje jej świetną przyszłość. P. Stanisławska słiznie wyglądała, a jej intuicja, temperament i nerw sceniczny miały szczere akcenty, zwłaszcza w chwilach uniesienia w drugim i trzecim akcie. Z wielką przyjemnością konstatujemy, że najmłodsza z naszych artystek robi bardzo dobre postępy.

Pani Jasińska-Detkowska, jak zwykle, doskonale ucharakteryzowana, stworzyła wiele udatny typ sztywnej angielskiej damy do towarzystwa. P. Frenklowa i p. Tymowska grały poprawnie. Tylko mamy wrażenie, że sztuka zyskałaby na tem, gdyby się te panie zamieniły rolami.

P. Detkowski był doskonałym typowym maitre d'hotel z wielkiego Pałacu, a postać Narcyza Szpryngera jest tak zabawna, że pojawienie się p. Szylińskiego na scenie witano wybuchami śmiechu.

Wczorajsza premiera pozostawiła jak najmiłsze wrażenie, to też z prawdziwym żalem dowiadujemy się, że czarujący goście warszawscy, chcą nas za parę dni opuścić.

Zastępca.

## Dom na Zwierzyńcu

objemujący 2 ulice do sprzedania. 5 mieszkań, ogród owocowy, studnia betonowa i t. p. O warunkach ulica Lwowska 12, m. 8.

Przypuszczamy, że autorem tego artykułu jest ktoś z miejscowych czynników, który nie może przeboleć, że mimo różnych trudności Związek Strzelecki zyskuje coraz więcej sympatyków na terenie gminy, czego dowodem jest założenie Oddziałów w Siwcah i Jaźniach, z których zwłaszcza pierwszy rozwija się b. dobrze. Widocznie w ten sposób próbuje przeciwdziałać rozwojowi naszej organizacji, gdyż nadesłane obecnie numery „Głosu Wileńskiego“ kolportuje się usilnie między ludnością.

Jan Koślo.

p. o. Prezesa Oddziału Związku Strzeleckiego.

## Z POGRANICZA

— Ołbrzymi pożar lasu. Na pograniczu polsko-sockieckim w rejonie Wilejki w pobliżu wsi Mszczuzany wybuchł pożar okolicznego lasu. Pastwą płomieni padło 45 ha lasu. W akcji ratunkowej bardzo duże usługi oddały oddziały miejscowego baonu K. O. P., walnie przyczyniając się do zlokalizowania pożaru.

Przyczyna pożaru nie została wyjaśniona.

— Zatrzymanie żołnierzy sowieckich. Patrol K. O. P-u, lustrując pas pograniczny w rejonie W. Chutor na podocinku Myszaję natknął się nocy wczorajszej na 2-ch uzbrojonych żołnierzy sowieckich, których zatrzymano do wyjaśnienia, dlaczego znaleźli się na polskim terytorjum.

# KRONIKA

Sroda 12 Czerweca

Dziś: Jana W.  
Jutro: Antoniego P.

Wschód słońca—g. 2 m. 32.  
Zachód — g. 19 m. 40.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 11/VI—1929 roku.

Cisnienie średnie w milimetrach	767
Temperatura średnia	+ 18° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	przeważający zachodni.

Uwagi: pogodnie.  
Minimum: + 5  
Maximum: + 18° C.  
Tendencja barometr. wzrost ciśnienia.

## URZĘDOWA

— Posłuchania. W dniu 11 b. m. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz przyjął deputację Zarządu Strzełca, złożoną z mjr. d-ra Dobaczewskiego, mjr. Fiedorfa i komendanta Muzyki. Deputacja poinformowała p. wojewodę o działalności tutejszego Okręgu Strzeleckiego. Przyjęty był również p. prezydent Folejewski w sprawach w tym samym dniu aktualnych z dziedziny gospodarki miejskiej.

Był na audjencji przedstawiciele p. wojewodzie nowy zarząd okręgowego Związku oficerów rezerwy, mianowicie prezes adwokat Zbigniew Turski, wiceprezes Tadeusz Marynowski i Antoni Erdman.

## ADMINISTRACYJNA

— Imprezy loteryjne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało okólnik w sprawie gier loteryjnych. Stwierdzone bowiem zostało, że władze administracji ogólnej wydają bardzo często zezwolenia na urządzenie imprez mających charakter gier loteryjnych.

Wobec tego, że udzielanie takich zezwoleń sprzeczne jest z wydaną w marcu 1920 roku ustawą o loterii państwowej, władze skarbowe nie biorą tych zezwoleń pod uwagę i przeciwko przedsiębiorcom imprez wytaczają dochodzenie karno - skarbowe. To powoduje wielkie straty materialne tych osób i ponadto obniża powagę władz, które zezwolenia takie wydają. Ministerstwo przeto wzbrania bezwzględnie wydawania zezwoleń administracyjnych na gry loteryjne. (—)

## MIĘSKA

— Choroby zakaźne. Na terenie m. Wilna w tygodniu ubiegłym zanotowano następującą ilość zakaźnych na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 4 (zmarło 1); czerwonka — 1; płońce — 3; błonica — 2; różnica — 1 (zmarło — 1); krusiec — 3; ospę wietrzną — 1 i gruźlicę — 10 (w tem 2 osoby zmarły).

Ogółem w omawianym czasie zanotowano 25 wypadków zakaźnych, z czego 4 dały wynik śmiertelny.

## UNIwersytecka

— Promocje. W środę dnia 12 b. m. o godz. 18 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszech nauk lekarskich następujących osób:

- 1) Jędruska Antoniego,
- 2) Gotliba Arona,
- 3) Lipszyca Abrama.

## SPRAWY SZKOLNE

— Stan zdrowotny wśród dzieci szkół powszechnych. W miesiącu ubiegłym opieka higieniczno-lekarska w szkołach powszechnych — publicznych m. Wilna stwierdziła, że na ogólną ilość 11059 dzieci, liczba brudnych wynosi 406; liezba zawszonych — 1556.

Ponadto przeprowadzone badania lekarskie stanu zdrowotn. dziatwy pozwoliły stwierdzić następujące choroby; świerzbę w 7 wypadkach; inne choroby skórne — 99; gruźlica płuc podejrzana — 31; gruźlica płuc stwierdzona — 2; gruźlica płuc chłonnych — 139; choroby nosa — 19; choroby uszu — 10; jaglica — 33; inne choroby oczu — 28 wady wzroku — 10.

Z chorób zakaźnych zanotowano: świnkę — 1 oraz w jednym wypadku płońce.

W omawianym czasie przeprowadzono nad dziećmi badań psychologicznych — 63.

## Z POCZTY

— Podpisy analfabetów. Ministerstwo Poczty i Telegrafów pismem okólnem przypomniało wszystkim urzędom pocztowym o formalnościach przewidzianych dla analfabetów przy odbiorze przekazów pieniężnych listów poleconych przesyłek wartościowych i t. p. Analfabeci winni składać na dokumencie odbiorczym pokwitowanie z odbioru trzema krzyżkami. Żydy mogą podpisywać zamiast krzyżkami — kropkami, gdyż niektórzy żydzi wzbraniają się dawać krzyżki powodując się względami ortodoksyj religijnej.

## SPRAWY ROBOTNICZE

— O lepszy los wileńskich robotników. W czasie bytności swojej w Warszawie, p. wojewoda Raczkiewicz, który powrócił w dniu wczor-

ajszym do Wilna interwenjował w sprawach samorządowych i uzyskał poparcie p. ministra pracy i opieki społecznej Prystora w sprawie pomocy dla miasta Wilna na cele inwentycyjne, jak również przyrzeczenie, iż ministerstwo powiększy z 20,000 na 30,000 zł. miesięcznie subwydum dla Wilna na zatrudnienie bezrobotnych.

## ZEBRANIA I ODCZTY

— Zebranie T-wa Lekarskiego. Wobec zbliżających się wyborów do Rady Izb Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej Stowarzyszenie Lekarzy Polaków zwołuje w czwartek 13 czerwca o g. 20 w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa 24) zebranie przedwyborcze wszystkich lekarzy Polaków, mieszkających w Wilnie, celem ostatecznego ustalenia listy kandydatów.

Kolejny proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie. Jednocześnie podaje się do wiadomości kolegów, że St-nie Lekarzy Polaków organizuje 2 wycieczki na Wystawę w Poznaniu w połowie lipca i w połowie sierpnia. Zapisy przyjmuje Sekretarjat St-nia.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 14 czerwca (piątek) o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Uniwersyteckiej Bibliotece Publicznej 67 zebranie członków z odczytem p. Romany Stefanowskiej p. t. „Regulminy polskich bibliotek naukowych“.

## NADESLANE

— Sprawiedliwe narzekania publiczności na brak dogodnej komunikacji autobusowej między stacją Towarową a centrum miasta odnosiły nareszcie pożądane skutki.

Zgodnie z rozporządzeniem województwa wileńskiego, autobusy 3 linii, które kursują z Antokolu do dworca kolejowego, przechodząc przez centrum miasta jak plac Katedralny, Poczta, Magistrat, będą jednocześnie obsługiwały stację Towarową i szpital kolejowy.

Z dnia 11-go czerwca r. b. autobusy będą kursować na odcinku szpital kolejowy — ul. Ponarska od 7-jej godz. rano do godz. 7-jej wiecz. po co 5 min. od godz. zaś 7-jej w. do godz. 11-jej co 10 min. Dla pasażerów jadących z Wilejczy Łapy do centrum miasta i do dworca, jak również i z powrotem, będą wydawane przesiadkowe bilety, z przesiadką przy ul. Ponarskiej, róg ul. Piłsudskiego.

W powyższy sposób został już połączony z centrum miasta iz dworcem kolejowym Zakret, gdzie autobusy kursują na odcinku cerkiew na Pohulance — ul. Hoza.

Dla wygody publiczności został również zmieniony dotychczasowy kierunek 3 linii mianowicie, autobusy 3 linii będą kursowały nie przez ul. 6-to Jasińską i Dominikańską, lecz przez ul. Wielką, Ratusz, i Niemiecką. Przystanki będą przy głównej Poczcie, Ratuszu i Magistracie.

— Komunikacja autobusowa między stacją towarową, a centrum miasta. Sprawiedliwe narzekania publiczności na brak dogodnej komunikacji autobusowej między stacją towarową, a centrum miasta odnosiły nareszcie pożądane skutki.

Zgodnie z rozporządzeniem Województwa Wileńskiego, autobusy 3 linii, które kursują z Antokolu do dworca kolejowego, przechodząc przez centrum miasta jak plac Katedralny, Poczta, Magistrat, będą jednocześnie obsługiwały stację towarową i szpital kolejowy.

Z dn. 11 czerwca r. b. autobusy będą kursować na odcinku szpital kolejowy—ul. Ponarska od 7-jej godz. rano do godz. 7-jej wiecz. co 5 min. od godz. zaś 7-jej w. do godz. 11 co 10 min. Dla pasażerów jadących z Wilejczy Łapy do centrum miasta i do dworca, jak również i z powrotem, będą wydawane przesiadkowe bilety, z przesiadką przy ul. Ponarskiej, róg ul. Piłsudskiego.

W powyższy sposób został już połączony z centrum miasta i z dworcem kolejowym Zakret, gdzie autobusy kursują na odcinku cerkiew na Pohulance — ul. Hoza.

Dla wygody publiczności został również zmieniony dotychczasowy kierunek 3 linii: mianowicie, autobusy 3 linii będą kursowały nie przez ul. 6-to Jasińską i Dominikańską, lecz przez ul. Wielką, Ratusz, i Niemiecką. Przystanki będą przy głównej Poczcie, Ratuszu i Magistracie.

— Egzaminy czeladnicze. Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej w Wilnie podaje do wiadomości absolwentów szkoły z 1927/28 szkolnego roku, że egzamina czeladnicze odbędą się od dnia 24 do 28 czerwca roku bież. włącznie. Do podania o dopuszczenie do egzaminów czeladniczych należy założyć:

- 1) własnoręcznie napisany krótki życiorys,
  - 2) świadectwo ukończenia szkoły,
  - 3) opłatę egzaminacyjną w wysokości 10 złotych,
  - 4) 2 niepodklejone fotografie.
- Termin składania podań do 18 czerwca r. b.

## RÓŻNE

— Przed marszem szlakiem Bato-rego. W piątek 14-go b. m. w lokalu urzędu wojewódzkiego w Wilnie odbędzie się posiedzenie sekcji porządkowej komitetu organizacyjnego marszu szlakiem Bato-rego. Na posiedzeniu tem omówione będą sprawy związane z utrzymaniem porządku podczas marszu.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR POLSKI („Lutnia“)

— Dziś nasi dwaj przemiłi goście warszawscy Antoni Różycki i Władysław Lenckowski dają pełne wdzięku i świetnej kreacji zawodowych uwodzieleci w dwupiętej komedji Bejlina „Zakład o miłość“.

— Występy Wojciecha Brydzińskiego. Mistrz sceny polskiej Wojciech Brydziński, ulęgając prośbom kierownictwa wystąpi kilka razy w Wilnie w swej potężnej kreacji d-ra Tokerao w sztuce „Tajfun“.

## RADJO

### PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 metr. Sygnał: Kukułka.

SRODA, dn. 12 czerwca 1929 r.

11:50—12:10: Sygnał czasu; hejnał; komunikat meteorologiczny. 12:50—13:00: Komunikaty P. W. K. w Poznaniu. 17:00—17:20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwila litewska. 17:20—17:30: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej. 17:30—17:50: Gramofon. 17:55—18:50: Koncert chóru „Makabi“. 18:50—19:20: Audycja lit. „Płasniki i Zegarmistrz“ Tadeusza Łopalewskiego — wyk. zesp. Dramat. Rozg. Wil. 19:20—19:35: Wolna trybuna. 19:35—19:55: Kwadrans akademicki. 19:55—20:05: Sygnał czasu, program na dzień następný i komunikaty. 20:05—20:15: Transm. z Poznania. Komunikaty P. W. K. 20:15—21:35: Koncert solistów. — Wyk. Angioletta del Arce (sopr.) Irena Duboka (sopr.) I. Bol. Wojtowicz (fort.). 11:35—12:00: Transm. z Wersz. Literacki występ autorski St. Dzikowskiego „O zielonym karnawale“. 22:00—23:00: Komunikaty: P. A. T. polcyjny, sportowy i inne. 23:00—24:00: Muzyka taneczna.

## Z Sądów

Walka między ortodoksją a rabinem Rubinsztejnem przed sądem.

Wczoraj w wileńskim sądzie grodzkim rozpatrywano kilka spraw przeciwko redaktorom wileńskiej prasy żydowskiej.

Między innymi rozpatrywana była głośna sprawa w sprawie sen. Rubinsztejna, przeciwko którego nominacji na wileńskiego rabina gminnego radni ortodoksyjni wyznaniowej gminy żydowskiej zaprotowali w czasopiśmie żydowskich „Tog“ i „Cajit“.

W sprawie ortodoksov „Das Wort“ ukazał się nastąpiły artykuł w tej sprawie.

Władze dopatrzyły się w proteście i artykule przestępstwa z art. 1-go dekretu prasowego i pociągnęli redaktorów odpowiedzialnych „Togu“ i „Cajtu“ do odpowiedzialności sądowej.

W obu wypadkach oskarżeni skazani zostali na 500 zł. grzywny i 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

W sprawie przeciwko redaktorowi „Das Wort“ rabin Rubinsztejn wystąpił z powództwem cywilnym w wysokości 1 zł. ze swej strony wystawił na świadków p.p. posła d-ra Wygodzkiego (prezesa rady gminy), ławnika Magistratu Kruka (prezesa zarządu gminy) i mecenasa Stuczynskiego. Sąd powództwo cywilne oddalił, gdyż p. Rubinsztejn jest osobą prywatną.

W samej sprawie przedstawiciel oskarżonego p. rabina Szuka (red. „Das Wort“) adw. Preiss zakwestionował dokładność tłumaczenia tego artykułu i prosił o zawezwanie tłumacza przysięgłego. Sąd przychylił się do tego wniosku i sprawę odłożył.

## Na wileńskim bruku.

### Aresztowanie inżyniera.

Wczoraj o godz. 17 został aresztowany na terenie komisariatu 6-go jakiś osobnik, który uwiłaj się w tamtej okolicy z teczka pod pachą, zdejmował plany ulic i całych kompleksów domów. Osobnikiem tym zainteresował się przechodzący tamtędy policjant który go aresztował i odprowadził do komisariatu.

Podczas rewizji odebrano mu teczkę z 6 planami, które zakwalifikowano jako tajne, a co zatem idzie niedozwolone w obiegu. Jak się później okazało aresztowany był inż. Józef Komarowski i autor i wydawca dzieł „Stare i Nowe Wilno“, wydanych w r. 1923, a w których dość pociągłe miejsce zajmują te właśnie obecnie przez Komisariat zakwalifikowane jako tajne plany. Oczywiście inż. Józefa Komarowskiego wypuszczono na wolność.

## Rozmaitości

### Zarobki lekarzy w Stanach Zjednoczonych.

Według obliczeń, zamieszczonych w znanym czasopiśmie lekarskim „Medical Economics“, przeciętny zarobek lekarzy w Stanach Zjednoczonych wynosi 5.800 dolarów rocznie, prztem lekarze w większych miastach zarabiają o połowę więcej, niż ich kolezdy z prowincji. W miastach o 5.000 mieszkańców zarobki lekarzy wynoszą przeciętnie 4.800 dolarów rocznie, w miastach o 20.000 mieszkańców — 6.369 dolarów rocznie, w miastach, posiadających do 50.000 mieszkańców — 7.023 dolary rocznie. Przeciętnie lekarze w Stanach Zjednoczonych oszczędzają około 2.000 dolarów rocznie, 70% lekarzy posiada własne domy, a tylko 22% z pośród nich posiada gabinety w własnych domach.

Terror moralny.

Posiedzenie Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 27 ub. m., zostało ożywione już na początku gwałtowną interpelacją r. Stażowskiego i towarzyszy z Klubu P.P.S.

Wniosek nagły, odczytany przez r. Stażowskiego, dotyczył wystąpienia pracownika Magistratu, dra St. Brokowskiego, w sprawie miejscowej z krytyką negatywnego stanowiska większości radnych w sprawie utworzenia w Wilnie poradni zawodowej.

Autor artykułu, zamieszczonego w Nr. 112 „Kurjera Wileńskiego”, polemizując z wywodami tych radnych, dał wyraz przeświadczeniu, że samorząd m. Wilna, nie powinien zbyt odstępować od linii, wzniesionej już w tym kierunku nietyknie przez samorządy Europy Zachodniej ale i przez samorządy większych miast polskich ze stolicą na czele.

Określając tę naszą większość, opozycyjnie ustosunkowaną do odnośnej decyzji Magistratu wstawienia do budżetu na r.b. sumy 6.306 zł. na studia wstępne, znawca i działacz na polu higieny społecznej i wychowania dr. Brokowski, z wrodzonym temperamentem polemicznym zarzucał jej „brak kompetencji i tupet ludzi, wolnych od nalogu myślenia”, który „odniósł mało zaszczytne zwycięstwo nad myślącą mniejszością”.

Interpelanci poczuli się dotknięci tym ustępem i zakwalifikowali artykuł, jako „obelżywy a mający na celu obniżenie powagi Rady Miejskiej”.

Końcowy ustęp wniosku p. Stażowskiego i towarzyszy z P. P. S. brzmi: „wobec tego, że p. Brokowski zajmuje, jako funkcjonariusz miejski, odpowiedzialne stanowisko, a nieobliczalnie jego metody działania mogą przynieść miastu znaczną szkodę”, Klub P.P.S. wnosi... o wzywaniu Magistratu do wszczęcia dochodzenia dyscyplinarnego przeciw p. Brokowskiemu.

Wniosek radnych z P.P.S. przeszedł niemal tą samą większością, która skreśliła pozycję magistracką na poradnie zawodowej, a więc oprócz socjalistów z przybudówkami głosowali za nim endecy i część Żydów.

Mimowoli nasuwa się pewna analogia do stosunków sejmowych. Tam, gdzie idzie nie o rywalizację poszczególnych ludzi i grupowań, ale o stworzenie jednolitego, opozycyjnego frontu przeciw jakimkolwiek politycznym poczynaniom, mającym na celu, — natchmiast rodzi się zgoda i harmonia wśród elementów tak sprzecznych, jak np. P. P. S. i N. D., doskonale w tych wypadkach porozumiewających się z częścią mniejszości.

Gdy idzie o wspólne korzyści osobisto-partyjne, taktyka przedstawicieli antyzydowskich klubów zawieszona na kółku różnic programowe, aby wspólnie uchwycić za palec dyktatorską.

I w naszym samorządzie, na który przeszczepiono chore metody

sejmowe, dzieje się nie inaczej. Przywykliśmy już do tego w ciągu dwuletniego funkcjonowania i Rady z jej parlamentarnym „konwentem seniorów” i Magistratu, traktowanego niesłusznie, jako gremjum delegatów ugrupowań politycznych.

Co się tyczy omawianej interpelacji w sprawie poradni zawodowej, nie dziwi nas stanowisko endochaddeków, ani tembardziej radnych żydowskich, doskonale lawirujących między pokłóconymi zwykłe grupami polskimi, ale zdumienie musi wywołać stanowisko i zachowanie się radnych socjalistycznych.

Ci patentowani obrońcy klasy pracującej wystąpili w zgola nieoczekiwany sposób przeciwko uprawnieniom zasadniczym tej, klasy, Walcząc zarówno w partii, jak i w związkach zawodowych o stałe rozszerzenie praw proletariatu, chwaliąc się uzyskanymi sukcesami na tem polu wobec mas pracowniczych miast i wsi tak w kraju, jak i na kongresach zagranicznych, towarzysze z P. P. S. wileńskiej nie pozwalają obywatelowi na wyjawienie swych poglądów w prasie nie dlatego tylko, że obywatel ten pozwala sobie na krytykę ich działalności publicznej, ale i dlatego, że ten obywatel jest pracownikiem!

Bo przywódca socjalistyczny w Radzie Miejskiej twierdzi, że „gdyby inni funkcjonariusze poszli w ślady swego kolegi i z powodu tej czy innej uchwaty Rady mieli pisać podobne artykuły, to... powstałaby kompletna anarchja i chaos, uniemożliwiający wszelką pracę”.

Pozwolimy sobie być innego zdania: obywatele dowiedzieliby się snadnie, jak pracują i jak dbają o interesy miasta ich wybrańcy. Musimy tu przypomnieć towarzyszą z P. P. S., że w czasie wyborów do obecnej Rady zupełnie inaczej przedstawiali swe poglądy na prawa pracowników. Należy wątpić, czy ośmieliliby się taki obrońca proletariatu z podobnymi tezami występować przed wyborcami — proletariuszami, którym wszak zawdzięcza swą zaszczytną godność radcy? I czy ośmieli się to powtórzyć podczas wyborów następnych?

Pracownik magistracki jest odpowiedzialny przed władzą, ale Rada Miejska nie jest jego władzą, tylko Magistrat. W dawnej Galicji urzędnik miejski zależał od rady, to też przy nominacji, czy przy awansie musiał zabić za zgodą rady, a nie mał każdego radnego. Chwała Bogu, w Wilnie obowiązują inne ustawy, która w odróżnieniu od galicyjskiej, takiej zależności nie przewiduje.

Pracownik miejski fizyczny czy umysłowy, na takim lub innym stanowisku, nie jest obywatelem drugiej klasy, posiada takie same uprawnienia obywatelskie, jak radny, i nie może być krepowany w wypowiadaniu swej opinii o działalności Rady Miejskiej, którą sam wybierał.

Pozbawić go tych uprawnień nie może nawet tak wpływowa w naszym samorządzie partja, jak P. P. S., o czem przewodcom jej dobrze powinno być wiadomo.

Do czegoż więc dążą socjalis-

tyczni radni, patentowani obrońcy praw klasy pracującej, kompromitując się wobec swych wyborców i całego społeczeństwa? Ponieważ niebrak im wzorów do stosowania terroru względem niedoświadczonych z tych czy innych przyczyn jednostek, chcą terrorem wprowadzić w życie... dyktaturę nie tyle proletariatu, ile... nad proletariatem. Narzucają władzom miejskim rozkaz wytoczenia mającemu odwagę cywilną pracownikowi — postępowania dyscyplinarnego. Chcą postawić dylemat: przekonania lub kawałek chleba!

Odużeni haszyszem władzy, wyobrażając sobie, że w charakterze członków Rady nietyklo radzą, lecz i rządzą miastem, którego winni być pierwszymi sługami, pseudo-obrońcy proletariatu nie przebijają w środkach. Dużoby o ich metodach działania na niwie samorządowej mogli powiedzieć naprzykład pracownicy kanalizacyjni. Dziś jeszcze nie mogą z obawy o utratę ciężko zapracowanego kawałka chleba, ale miejmy nadzieję, że niedługo już zasada przymusu i terroru „dorazyszyszy”, zaprzeczających dotychczasowe praktyki tradycji dawnej P. P. S., panować będzie.

Spoleczeństwo po upływie kadencji obecnej Rady, a nawet i przed jej upływem może zarządzić od swych wybrańców rachunku i napewno zarządzi!

Wczorajszy wiec akademicki w Wilnie.

W sprawie zajść lwowskich.

W dniu wczorajszym w sali Śniadeckich U.S.B. odbył się wiec ogólno-akademicki w sprawie zajść lwowskich, zwołany przez tak zw. Wileński Komitet Akademicki.

Z braku miejsca podajemy poniżej tylko ostateczne rezultaty tego zebrania: uchwalone zostały rezolucje Wil. Kom. Akad. większością 555 głosów przeciwko rezolucji zgłoszonej przez Stow. Akad. „Odrodzenie”, za którą głosowało 120 osób.

Rezolucje Wil. K. Akad. nie odbiegają wiele swą treścią od uchwał, powyższych przez młodzież „narodową” Poznania i Warszawy. Rezolucja „Odrodzenia” b. umiarkowane i rzeczowe.

Szczegóły wiecu oraz teksty rezolucji umieścimy w dniu jutrzejszym, — poniżej zaś podajemy oświadczenie tych organizacji, które w wiecu jako organizacje udziału nie brały, a obecnie wypowiadają swe zdania w sprawie zajść lwowskich. Zaznaczamy jeszcze, że wiec niósł charakter spokojny i żadnych zajść ani w murach uniwersytetu, ani na ulicy nie było.

OŚWIADCZENIE

Wypadki lwowskie odbyły się szerokim echem w całej Polsce, a naderwściełają wśród młodzieży akademickiej wszystkich środowisk, wywołując żywe odruchy protestu, niejednokrotnie źle i jednostronnie uję-

tego, a w dodatku, jak sądzić można z prasy codziennej, naświetlonego tendencjami politycznymi.

Wobec podobnego ujęcia całości zajść lwowskich — niżej podpisane organizacje U. S. B., abstrahując się całkowicie od politycznego ujmowania sprawy, w następujący sposób określają swe zdanie i stanowisko w tej kwestji:

1. Żądają bezwzględnego ukarania tych wszystkich, którzy się dopuścili obrazy katolickich uczuć religijnych podczas procesji Bożego Ciała we Lwowie, jeśli takowe istotnie miały miejsce, całkowicie ufając i wierząc, iż władze państwowe i sądowne Rzeczypospolitej Polskiej najlepiej i najwysocej potrafią przeprowadzić śledztwo w tej sprawie i winnych ukarać.

2. Jakknajbardziej protestują przeciwko barbarzyństwu samosądowi tego odłamu młodzieży akademickiej wyższych uczelni m. Lwowa, które dopuściły się niekulturalnych wybiórków demowolnienia instytucji żydowskich, widząc w tem zachowaniu się zdziczenie i obniżenie kultury narodowej oraz chęć rozjątrzenia stosunków pomiędzy ludnością polską a mniejszościami narodowymi właśnie w chwili gdy Liga Narodów debatuje nad sprawami, które żywo Rzeczpospolitą Polską absorbują.

3. Stwierdzają, iż reakcja odłamu polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie nastąpiła w 24 godziny od czasu dotychczas jeszcze ściśle nieustalonych wybiórków młodzieży żydowskiej i w tej spóźnionej reakcji widzi możliwość przypuszczenia, iż demowolnienia, burdy uliczne i demonstracje były nie żywiołowym odruchem, a akcją celową przygotowaną i dlatego też rozumiejac całkowicie zarządzenia władz administracyjnych m. Lwowa, — uważając, iż publiczne zachowanie się niegodne imienia kulturalnej młodzieży akademickiej — może być tylko przez władze sądowne Rzeczypospolitej rozstrzygnięte.

4. Wobec powyższego uważają, iż wszelkiego rodzaju akcja, zdążająca do solidaryzowania się z poczynaniami młodzieży akademickiej Szkół Wyższych m. Lwowa, przez urządzanie demonstracyjnych manifestacji nie może mieć na terenie U. S. B. miejsca i wzywają całą polską młodzież akademicką U. S. B. w Wilnie do zachowania całkowitego spokoju w zrozumieniu, iż tylko w ten sposób będziemy mogli dać dowód wyższości naszej kultury i przyczynić się do zachowania ładu, porządku i praworządności w Rzeczypospolitej Polskiej.

Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej U. S. B.

Związek Akademickiej Młodzieży Ludowej U. S. B.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej U. S. B.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

SPORT

Piąty dzień wyścigów konnych.

Ciepły i słoneczny dzień towarzyszył wczorajszym, piątym kolejki w bieżącym sezonie zawodom konnym w Połpińszce. Publiczność niezbyt dopisała, mimo to na torze gwarno i wesoło.

Na program składa się pięć gonitw. Pierwsza gonitwa z przeskodami o nagrodę 900 zł. Dystans 3.500 metrów.

Do startu staje Oberek kpt. Rajewicza i Bajeczna ofic. 27 p. ul. Zwycięstwo lekko odniosła w 5 m. 38 s. o 1 długość Bajeczna pod por. Juścińskim.

Druga gonitwa z płotami o nagrodę 500 zł. Dystans 2.400 mtr. Z poród zapisanych 4 koni wycofano Urok II i Hektosa. Walka rozegrała się między Tancerką II rtm. Reliszki i Nidą ofic. 23 p. ul., dosiadana przez chłop. st. Kondraciaka.

Pierwsze miejsce zajęła w 3 m. 5 s. o pół długości Tancerka II pod wytrawnym jeźdźcem, jakim jest por. Donner.

Trzecia gonitwa z płotkami o nagrodę 800 zł. na dystansie 2.400 mtr. Po wycofaniu Pana Leona wyścig rozegrał Bebus ofic. 27 p. ul. pod por. Jasińskim i Dobos III 20 szw. K. O. P. z chl. st. Kondraciakiem.

Zwycięstwo w 3 m. 15 s. o 1 długość odniósł Bebus.

Totalizator — 10 zł. Czwarta gonitwa z 10 przeskodami o nagrodę 700 złot. Dystans 3.200 mtr.

Ze startu ruszyły: Jaarband ofic. 1 p. ul. krech. prowadzony w dobrej klasie przez por. Mineyko oraz Polish por. Gromnickiego pod właścicielem.

Lekkie zwycięstwo o 4 długości w 4 m. 35 s. odniósł por. Mineyko na Jaarbandzie.

Ostatnia gonitwa płaska o nagrodę 500 zł. na dystansie 2.100 mtr. odbyła się przy udziale Renaty por. Gromnickiego i Dagoberta K.K. Wazyńskich. Ewiva wycofana.

Pierwszy celownik minął w 2 m. 28 s. Dagobert pod j. Bewsem, mając o 1 długość za sobą Renatę z chl. st. Kondraciakiem.

Następne wyścigi, szóste z rzędu odbędą się jutro, 13 b. m. poprzedzone przez konkurs hippiczny ciężki.

Niezwykle zainteresowanie budzą ostatnie w sezonie gonitwy, wyznaczone na niedzielę, dn. 16 b. m., w czasie których rozegrany będzie przez loteryj zwycięzcy koń.

Bilety loteryjne w cenie 5 zł. cieszą się niezwykłym popytem. Stoly z losami stałe są obłożone przez sportsmenki i sportsmenów, a wśród nich nie brak i wyrafinowanych graczy, którzy zamysłają zrobić dobry interes na wyścigach. Kos.

Z pobytu p. wojewody Raczkiwicza w Warszawie.

Podczas swojej bytności w Warszawie p. wojewoda Raczkiwicz przyjęty został przez ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, z którym odbył konferencję w aktualnych sprawach naszego województwa.

Z dniem 10 b. m. p. wojewoda uczestniczył w zjeździe melioracyjnym w Warszawie, odbyłym pod przewodnictwem ministra robót publicznych.

W Warszawie odbyło się w dniu 9 b. m. w niedzielę posiedzenie sekcji komisji do usprawnienia administracji ogólnej. Przewodniczył wojewoda Raczkiwicz. Załatwiono sprawy dekoncentracji i decentralizacji ministerstwa spraw wewnętrznych — podłożony dyskusji był referat, wygłoszony przez sędziego trybunału administracyjnego p. Okulicza.

W niedzielę 9 b. m. p. wojewoda-wileński był obecny na zjeździe Federacji Obrońców Ojczyzny. W czasie wydanego przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej dla uczestników zjazdu przyjęcia z wielkim zainteresowaniem informował się u p. wojewody Raczkiwicza o obecnem położeniu na Wileńszczyźnie i rozpy-

tywał szczegółowo o nasze stosunki. P. Wojewoda udzielił p. Prezydentowi wyczerpujących informacji.

Magistrat przyjął ofertę Z. A. S. P. na prowadzenie teatru w Wilnie.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie miejskiej komisji finansowej, na którym rozpatrywano tak niezmiernie ważną i aktualną obecnie sprawę obsadzenia teatru „Reduta” na Pohulance. Rozpatrywano 2 oferty; Z. A. S. P. oraz dyr. Ryckowskiego, która onegdaj dopiero wpłynęła do Magistratu. Komisja po zbadaniu obu ofert postanowiła przechylić się na stronę Z. A. S. P. przyjmując proponowaną przez Związek ofertę. W ten sposób sprawa ta została przez magistrat ostatecznie wyczerpana i jako wniosek magistratu będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

Giełda warszawska z dn. 11.VI. b. m.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat.

Kino Miejskie. Kulturowo-oświatowe. Sala Miejska. Ostrobramska 5.

KINO-TEATR „HELIOS”. Wileńska 38.

KINO Piccadilly. Włoka 42.

KINO WANDA. ul. Włoka 30.

Kino Kolejowe OGNISKO. (obok dworca kolejow.)

MAGICZNY KRYSZTAŁ ELMO LINCOLN. Serja I i II, Serja III i IV, Serja V i VI.

TRUJĄCE USTA. W rol. główn. laureatka konkursu piękności, kobieta o najbujniejszym temperamencie RAQUEL MELLER.

„APASZE PARYSCY”. dramat sensacyjny nad sensacją! Czołowy film światowej produkcji francuskiej!

CZARNE SYLWETKI czyli (Bohaterowie świata podziemnego). Sensacyjno-salony dramat w 12 aktach.

Czarny Orzeł. Dramat z czasów Katarzyny Wielkiej w 10 dużych aktach.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI L. KULIKOWSKIEGO. WIELKA 13.

OGŁOSZENIE. Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 28 czerwca 1929 roku przetarg na wydzierżawienie tartaku w Białymstoku.

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA”. Wilno, Królewska 9.

KURJER WILEŃSKI. Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”. WILNO, Ś-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40.

ECOLE PIGIER de PARIS. pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.).

LOKALE LETNISKA. wielki wybór. „INFORMATOR” Jagiellońska 8 m. 14. 1014-3

Rolnicy i Ziemiaństwo. jeżeli chcecie zbyć swoje produkty wiejskie i rolne zgłoście się do „INFORMATORA” Jagiellońska 8/14. 1599-3

Fabryki, młyny, tartaki, domy, sklepy, cukiernie i jadłodajnie do sprzedania. Wiadomość „INFORMATOR” Jagiellońska 8/14. 1597-0

Każdą sumę w dolarach, rublach i złotych obiegowych lokujemy dogodnie na dobre oprocentowanie.

Sprzedam DOM. z powodu wyjazdu, bardzo tanio. Dobre oświetlenie, w Adm. „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3-1, telefon 99. 1873

Majątki ziemskie, Folwarki, Domy posiadamy do sprzedania dogodnie.

LETNISKA. pod Wilnem w allejnej miejscowości wynajmiemy. 1713-1

Mieszkania poszukuję. 4-5 pok. z wygodami w rejonie Łukiszek, Witoldowej, Sierakowskiego, Płaskowej lub osobno domek z ogrodem. Mokiewicz 44 m. 2. 1747

LEKARZE. DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER. Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Solux, 1500. Mickiewicza 12, róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

Gotówkę. posiadamy do ulokowania na dogodnych warunkach. 1715-1

Właściciele domów, wili, letnisk jeżeli chcecie mieć popłatnego lokatora, zgłaszajcie swoje lokale do „INFORMATORA” Jagiellońska 8/14. 1598-4

PIANINA. do wynajęcia. Reparatcja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 1120

Akuszerki. Akuszerka Maria Brzezina. przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 80 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

DOKTOR BLUMOWICZ. Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTOR D. ZELDOWICZ. choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapię. (Diatermia) od 9-1, od 5-8 wiecz. Kobieta-Lekarz

Dr. Zeldowiczowa. kobiece, weneryczne, narządów moczow. od 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152. Popierajcie Ligę Morską i Rzeczno.